

Kuryer Poznański.

No. 208. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, września 1874.** Ludwik Gayzler. Rok III

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna w miastach 2 tal. 15 sgr., w Cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołnem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycewskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8. Ajenoye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hambu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Droźnie, Erfurcie, Frankfurtu, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Laussane, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Dail & Comp. w Frankfurtu; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafta Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześćmowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 14 września.

Gabinet niemiecki dokłada, jak slychać, wszelkich zabiegów, by naklonić wszystkie te mocarstwa, które dotychczas uznały rząd madrycki, do wspólnej blokady północnych wybrzeży Hiszpanii. Pod auspicjami zatem księcia Bismarcka ma pójść w zapomnienie nowoczesna, ogólnie przyjęta zasada międzynarodowa nieinterwencji, a otwiera się szeroko wrota przewadze siły i najsukcesowniejemu sposobowi pochłaniania słabszych przez mocniejszych. Rząd niemiecki liczy ciągle jeszcze na to, że i Rosya przystąpi do uznania, by wziąć udział w owej blokadzie, a Spener. Stg dowiadyuje się, że sprawa hiszpańska stanowiąc będzie jeden z najważniejszych przedmiotów, nad którymi zastanawiać się będzie rosyjska Rada państwa, mająca się zebrać w pierwszich połowie miesiąca października. To jedno tylko nie na ręce owemu berlińskiemu dziennikowi, że przezressem tej Rady państwa jest Wielki Książę Konstanty, który dotychczas z największą stanowczością sprzeciwiał się uznaniu republikańskich rządów pana Serrano. Ulega on w tej mierze podobno wpływowi dawniejszego posła hiszpańskiego przy petersburskim dworze, księcia Ossuny, który wprawdzie tak samo jest alfonsystą, jak marszałek Serrano, ale temu nie bardzo ufa, a tém mniej małżonce jego, która przedewszystkiem jest serranistką. — Przy uroczystym posłuchaniu niemieckiego posła hrabiego Hatzfelda w Madrycie u prezydenta „władzy wykonawczej”, które się odbyło w sobotę, oświadczył poseł, że cesarz niemiecki, przejęty życzeniem, by się przyczynić do przywrócenia spokoju i porządku w Hiszpanii, uznał chętnie rząd madrycki i spodziewa się, że marszałek Serrano będzie umiał podtrzymać zasady porządku społeczno-przemysłowego zachowane. Pan hrabia Hatzfeld przemówił zatem w tonie, w którym się więcej przebiła buta starożytnego prokonsula rzymskiego w odległej jakiejś, uległej Romie prowincyi, niż uprzejmość posła, przedstawiającego się naczelnikowi niezawisłego nbyto narodu. Marszałek Serrano nie zrozumiał jednak, lub też nie chciał zrozumieć wyrażonego mu upokorzenia, bo zareagował w swęj odpowiedzi, że rząd hiszpański usprawiedliwi oczekiwanie Europy — czytaj: „Niemiec” — i uniękać będzie wszystkiego, co by mogło naruszyć zasady cywilizacji, a najusilnijszem będzie jego staraniem węzły przyjaźni z państwem niemieckim utrwalić. Wyraził potem marszałek wdzięczność swą za owe dobrowolne uznanie, które rząd hiszpański za przyczyną, wpływu i inicjatywy Niemiec osiągnął. Następnie przemówił poseł austriacki, hr. Ludolf, wspominając na dziejowe węzły, łączące Hiszpanię z Austryją, na co marszałek Serrano w podobny sposób, jak posłowi niemieckiemu odpowiedział. — Z teatru domowej wojny nadchodzą wiadomości, że karliści gromadzą ogromne zapasy żywności i potrzeb wojennych w Seu de Urgel na południe-zachód od Puycerd; dalej, że generał Saballs świeżo czyni przysposobienia, by ogniem zniszczyć Puycerdę i tylko czeka jeszcze na rozkaz z głównej kwatery don Karlosa. — W Katalonii, dokąd don Alfonso wkroczył drogą na Fraga, otrzymali karliści z prowincyi Walencji posiłki w sile 1500 żołnierza.

Wielkie wrażenie zrobiło w Anglii przejście na łono rzymsko-katolickiego Kościoła znakomitego męża stanu, margrabiego of Ripon, wielkiego mistrza wolnomularstwa; wrażenie to tém silniejszym staje się przez to, iż w krótkim czasie wypredził margrabiego Ripon na tąd drodze meżowicy tacy jak margrabia Bute, lord Robert Montagu, syn księcia Manchester i wielu innych, odznaczających się zdolnościami i stanowiskiem społecznym.

Rosyjskie pisma donoszą, że nowy generał gubernator wileński Albedyński postawił wniosek o przywrócenie szlachcie litewskiej prawa wyboru na urzędy, odjętego im po ostatniem powstaniu. Wniosek ten ma być rozbierny w odpowiednich ministerstwach.

Od pewnego czasu korespondencje z Turcyi do augsburskiej Allg. Ztg stale podają szczegóły o nadzwyczajnych uzbrojeniach o tom ańskiego państwa. Według ostatnich korespondencji z dnia 5 b. m., terazniejszy wielki wezyr zobowiązał się względem sultana, iż w ciągu półtora roku postawi mu armiją 800,000 ludzi najdoskonalej uzbrojonych. „I rzeczywiście, dodaje korespondent, wezyr pracuje nad tem z wielką energią i roztropnością.” Na przyjacielskie uwagi jednego z ambasadorów co do powodów tak rozległych uzbrojeń, Hussein-Awni basza powołał się na fakt, że rząd rumuński wcale nie tai zamiaru zerwania węzłów lennictwa łączących go z Portą, i że książę Milan serbski ma otwarcie nieprzyjazny względem Turcyi usposobienia. Były oficer rosyjski pułkownik Becker zwiedza teraz w Se

wszystkie zakłady wojskowe i ma zadanie przysobić armiją serbską do gotowości bojowej. Względem na te jawne fakty, Porta poczytuje sobie za powinność także przygotować swoją armiją. Godnem jest uwagi, powiada w końcu korespondent Allg. Ztg, że Anglia najbardziej niechętnie jest tym uzbrojeniom. W Londynie obawiają się, żeby to szczeńkie palaszem przedewszystkiem wywołało kwestyę wschodnią. Co się jednak tytu Rumunii, w istocie jest faktem, że jej meżowicy stanu wcale się nie wypierają, iż radzą księciu Karolowi Hohenzollern zaprzestać płacenia suknowi daniny.

Posener Ztg napomyka, że urlop księcia Biskupowi Janiszewskiemu cofnięto z tego powodu, iż nie chciał, żeby owacy dla meżowicy wyprawiono. Więc wystarczająco podejrzanych donosów, ażeby rzecz przyznana nagle i w śpiechu unieważnioną została.

W czwartek rano odbyła się rewizya u księdza dziekana Rzeźniewskiego w Okocimie. Rewidującym był burmistrz miejscowy. Szukano oczywiście upoważnienia ze strony delegata papieskiego, lecz niczego nie znaleziono.

Wystawa rólności w Warszawie

Jutro otwarta zostanie w stołecznej Warszawie Wystawa rólności, na której, jak mamy nadzieję, wszystkie części Ojczyzny polskiej bogato reprezentowane będą.

Polska stała zawsze rólnością i rólnością stoi, a że gospodarstwo w całym się kraju podniosło, więc okazały produkty ziemnych, żywego inwentarza, przedmiotów leśnych, machin i wszystkiego, co pożytkowi i ozdobie wielkiego warsztatu wiejskiego służy, muszą zasługiwać na uwagę i pochwałę.

Jak widzimy z dzienników, przygotowania czyniono na bardzo wysoką skalę i można się śmiało spodziewać, że wrazenie ogólne nie będzie odpowiadało ciasniejszemu pojęciu prowincyi lub nawet części tylko jakiejś kraju, lecz obszernemu i pełnemu wyobrażeniu wielkiego państwa, które choć zniweczone politycznie, żyje zawsze religiją, obyczajami, językiem, stosunkami, wspólnością myśli i wspólnością nadziei.

Każda część dawniej Polski ma swoje odrębne gałęzie, w których celuje szczególnie. Na wystawie pokaże się, czy uczyniono rzetelne postępy w dawniej kolei, lub też czy wymagalność racjonalnego i bardziej przemysłowego gospodarowania skłoniły tu i owdzie do zmiany w kierunkach i sposobach.

W każdym razie pewni jesteśmy, że płody żyznej ziemi naszej, która przestała być swobodną, ale jak obfitowała we wszystko, tak i do dziś dnia obfituje, chlubę i zaszczyt przyniosą pracowitości polskiej, a więc imieniu polskiemu.

Wszelkie usiłowania polskie większą mają zasługę, niżli usiłowania w innych narodach. U obcych nic nie kępuje działalności, nie przeszkadza, nie zniechęca, tam rząd opiekuje się pracą, zachęty i pomocy udziela, tam nawet wstrząśnienia polityczne sprowadzają tylko chwilowe i przemijające klęski, ruiny za sobą nie wiodą. Gdziein-dziej własność szanowana jest statecznie, konfiskaty, sekwestracje nie burzą co chwila stosunków w sposób gwałtowny. W Polsce niepewność położenia, obawa o jutro, brak wszelkiego bezpieczeństwa odejmuje ochotę do przedsięwzięcia, powściągają najużyteczniejsze zamiary i horyzont pracujących, który powinien być jasny i pogodny, troską przesłaniają. Tém większa przeto zasługa sumiennych pracowników, co wśród wichrów

szłości z uczucia obowiązku odważnie się mierzą i trwają w usilności.

Z posłuchów, które nas dochodzą, wnosimy, że Wielkopolska nie powstydzi się za okazy, jakie do Warszawy wyprawiła. Nasze bydło, nasze owce, ziarna, liczne produkty i machiny, mogą zwrócić na siebie uwagę rodaków z innych części kraju.

Największą korzyść i największą pociechę z takich wystaw, że się wyobrażyciele wszystkich dzielnie rozerwanęj Ojczyzny zbierają choć na dni kilka, aby się pokrzepić widokiem wspólnych usiłowań na polu powszechniej powinności, dłoń sobie uściśnić i orzeźwiwszy w sobie poczciwe myśli i uczucia, zachęcić się do nowych trudów, które wszystkie obrócić się winny na dobro wspólnej matki, Ojczyzny.

W takiej Wystawie jak warszawska nie będzie nie kłamano, nie fałszywie wyrubowanego, nie zwodniczego, nie obrachowanego na olśnienie oczu; to szczery i znamienity, dotykający rezultat długoletnich usiłowań, to wierny obraz tego, czém jest dzisiaj kraj nasz pod względem gospodarskim i ekonomicznym.

Wystawie warszawskiej życzymy jak najświetniejszego powodzenia, a jesteśmy zawniasu przekonani, że się tam wszystko uda, wszystko w pociechę dla tylu strapieniami

KORRESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Odessa, 4 września.*

(Kongres archeologiczny kijowski.)
Biorę pióro w rękę w dziwnem usposobieniu; bo jakoby dla wytrzeźwienia się ze złudzenia, które mi odebrane tutaj wycinki z gazet waszych sprawiły. Mianożby na serwo twierdzić, że kongres archeologiczny kijowski przełamał lody zalegające między nami a Rosyją? — mianożby istotnie sądzić, że most przerzucony? Nie pojmuję przy czyny i celu zareczeń takich — gdy ani deski na kładkę nie widzę. Na kongresie nie tylko niczego polskiego dopatrzeć się nie mogłem, ale nie było na nim ani Słowiańszczyzny, ani Europy. Uczni niemieccy, angielscy i francuscy, ludzie znanych w nauce imion, pojedali do Sztokholmu, gdzie się prawie jednocześnie (z prowincjonalnym zjazdem kijowskim) narady odbywały. Zastępował ich (raczej sądził, że zastępuje) Francuz L. Leger (mó wiać między nawiasami dowcipny feletonista, nic z archeologią wspólnego nie mający). Czesi nie przybyli — więc archiwista ks. Dudik (Morawczyk) udawał archeologa słowiańskiego. Z Polaków, pp. Mierzyński i Pawiński przybyli z polecenia, jako profesorowie Uniw. warsz.; zaś pan Zygmunt Działowski, (którego nazwisko pierwszy raz słyszyny) pojawił się dobrowolnie. Osobiście przeze hr. Uwarowa w Krakowie zaproszeni pp. profesorowie Lepkowski i Szujski, nie przyjechali. Pan Lepkowski ograniczył się do grzeczności i naukowej wzajemności, odpowiadając tylko na pytania hr. Uwarowa, posłaniem wyjaśnień naukowych, tyjących się wykopalisk z grobów pogańskich dobytých, znajdujących się w zbiorach krakowskich: uniwersytetu i akademii umiejętności, których rysunki sam hr. Uwarów zarządził własnym kosztem. Pan Szujski odpisał również uprzejmie. Kilku Polaków przystało na wystawę zabytki z grobów. Gdyby ten udział nasz w Kongresie kijowskim rozszerzył się nawet do przybycia na zjazd, choćby wszystkich archeologów naszych, trudno byłoby upatrywać w tém pobudki i cele polityczne, które tam tylko są, gdzie się je mieć pragnie.

Wystawa archeologiczna kongresu kijowskiego sprawiła zawód i dla tych, co szukając nauki, chcieli w niej ładu i systematu. Zadnej tu myśli przewodniej, kierującej układem, nie było i chociaż zgromadzono wiele ciekawych zabytków. Pomijam grzechotkę kościaną odkopaną w Czehryńskim czy też Czerkaskim, która zajmowała badaczy, budząc podejrzenie, że jest kastanią do kaczuchy — pomijam przedmioty nie dające pewności, że noszą na sobie ślady ręki człowieka z pierwotnych okresów kultury; a powiem tylko, kto wystawę tę

z bogacili. Oto posłali na nią wyborowe okazy: Towarzystwo archeologiczne moskiewskie (które kongres ów urządziło), muzea: odeskie, wileńskie, Towarzystwo cerkiewno-archeologiczne istniejące przy kijowskiej akademii duchownej, muzeum Towarzystwa archeol. kijowskiego, cerkiew kijowska zwana Diesiatynna, Ławra kijowska, hr. A. S. Uwarów, muzeum Berneńskie (Morawa X. Dudik), książę Mikołaj Reppin, hr. Władysław Branicki, W. Sawicki, D. J. Samokwasów, J. Wołoszyński, Edward Witkowski, senator Fundukley, P. Szczytyński, G. Kirjaków, W. Antoniewicz, pani Martynyńska, E. Tregubow, A. O. Patera (z Pragi), gimnazjum lubieńskie, Walterowicz i Malutynowicz (z Białogrodu), D. Niżymecki, J. Chruszczew, ks. Ptiyin, M. Maksymowicz, dr. Lubin (z Lublany), Komitet statystyczny wołyński, A. Radicz, S. Puchalski, P. Rewiakin, Biskup kijowski Porfiry, Chludów i L. Legé.

Zjazd podzielił się na 7 oddziałów, to jest: 1. Starożytności pierwotnych (przewodził hr. Uwarów), 2. Etnografii i jeografii historycznej (przewodził Kostomarov), 3. Zabytków sztuki i rzemiosł (prezes N. Murzakiewicz), 4. Zabytków z życia domowego i społecznego (prezes O. Miller), 5. Zabytków kościelnych (prezes ks. Lebedynow), 6. Zabytków języka i piśmiennictwa (prezes J. Szezniowski), 7. Starożytności klasycznych, bizantyjskich, zachodnio-europejskich i Wschodnich (prezes Modestow).

Prof. Pawiński (z Warszawy) miał istotnie naukowy wykład o wykopaliskach nad Narwią. Ks. Dudik w nader długim przemówieniu o grobach morawskich, palł panegiryk dla hr. Uwarowa i Demidowa, projektując nadto utworzenie ogólnosłowiańskiej porównawczej archeologii.

Zresztą przy rozbiorach kwestyi historycznych z tą miejscową, mówiono w sposób dla nas nader przykry. Dziennikarze wasi czytając program, w którym podane były owe temata, przeoczyli je oczywiście.

Gdzież tedy przełamane lody, gdzie most, kładka, etc.? Czy pozór do podobnych mniemań dawać może okoliczność: że pan Działowski, nie będącemu poddanym rosyjskim, pozwolono mówić po polsku? Czy można było zabronić mu? Toć nie pomnę już kto, jakiś słowianin, mówił po niemiecku, a Francuz Ludwik Legér perorował po rosyjsku! Rosyanie tэм właśnie dozwoleniem wykładu polskiego chcieli okazać, że język nasz jest obcy, jest zagraniczny w Kijowie. Nie przeczyli panu Legerowi, gdyby chciał mówić po francusku; bo nawet programy kongresu zarówno po rosyjsku, jak po francusku rozsyłali. Chcieli z prowincjonalnego zjazdu zrobić kongres internacjonalny, w którym tak zmieszać się możemy, jak nasz język dla filologa mieści się na świecie — jak na tąd właśnie kijowskiej wystawie, dla zabytków naszych przeznaczili (programem) dział osobny, z tytułowaniem, z znaczeniem: Starożytności polskie

Gdzież więc kładka? Dla kogo? kto ją rzuci? — a co więcej, kto i gdzie po niej przejść zechce? Ze strząły w dziennikach waszych są hukiem tylko, ślepiemi nabojami, przekonywanie się, jeżeli znajdują się między wami dbali o prawdę dziennikarze, którzy z gazet rosyjskich szczegółowo a wiernie o tym zjeździe zdają sprawę.

Nie zgubniejszego nad frazesy. Rosyanin, z którym mówiłem o tych lodach przełamanych, kładkach etc., krótko mi odrzekł słowami Kryłowa: „wóz z pecherzami.”

* Korespondent nie wspomina o zajęciu z ks. Golo-wackim, o którym Dziennik Poznański i następujące podaje szczegóły:

Dnia 24 sierpnia delegowany z Wina p. Golo-wacki, ongi ś. jurca, znany z matców swych w Galicyi, miał odczyt traktujący o przyszłości unii w Galicyi i na Węgrzech. Spobosci tej użył dla tego, by kilkakrotnie przeszłość Polski i katolicyzm w słowach do-ktliwych zacząć. Pomiedzy innymi utraczył, iż ka- tolicyzm od niepamiętych czasów systematycznie Rus prześladował, że rząd Polski arbitralnie gnębił Rusinów, przmuszając księży unickich do pracowania w polu ra- zem z chiłpami itd. itd. Polska więc pastwiała się pod- dług niego na tąd nieszczęśliwej prowincyi i zakończył swą mowę tak: „Spasowicz utrzymuje, iż przeszłość Polski majestatycznie w złości i purpurze błyszczą, być to może, lecz złoto i purpura przedstawia krew i pot Rusinów z 16 i 17 wieku” itd. itd. i w tym sensie całą przeszło godzinę przemawiał wbrew §§ 22 regulaminu, który każdemu li tylko pół godziny pozwala zajmować katedrę. Prezes wydziału prof. Kostomarov a nadto hr. Uwarów przyszlichowali się temu szkalowaniu naszej przeszłości, nie odebrawszy mowcy głosi, ani go nie na- pomniawszy, co nie, dobre na publiczności wywarło wra-

zenie. Po zakończeniu posiedzenia pan Działowski udął się do prezesa i rady kongresu, żądając satysfakcji za wyrządzone Polsce obelgi. Jakoż uzyskał to, że tegoż samego dnia kanoza p. Głowackiemu opuścił kongres (miał zaś nazajutrz przesyłać do niego listy i w tym celu miał na tablicy, gdzie ogłoszono czynności zebrań) oraz został z protokołu wykreślony. Deleat zaś jednak nie poprzestął na tém, lecz żądał prócz tego zadecydowania publicznego, ponieważ obelga była publiczną — utrzymując — iż nie chce prywatnie nie mieć do czynienia z p. Głowackim, że w towarzystwie 300 osób zawsze się znaleźć może indywidualność nieprzychylną, lecz że zebrań nie powinno z nim trzymać i powinno go się publicznie wyprzeć. Tu zaczęły się kłopoty, umowy etc., które do samego końca trwały. Z przyjemnością przychodzi nam wszelako donieść, iż przy uroczystej mowie zamykającej kongres, hr. Uwarow, prezes w imieniu całego zebrań z katedry oświadczył, iż wszystko odbyło się dobrze etc. prócz jednej mowy, której treść i doniosłość odcodziła niestety od charakteru kongresu naukowego i godności naukowej, której to mowy szerokie żółta i za którą przeproszenia. Hucnie oklaski najlepszym były dowodem, jak publiczność zaprzyła się na całą tę historię zajmującą od 10 dni całe miasto i delegatów. Wszelkie uznanie należy się kongresowi i jego prezesowi za to, iż umiał i chciał tak energicznie obronić honor kongresu i wymierzyć należną nam sprawiedliwość. Oburzenie zaś przeciw hr. Uwarow Rusinów a mianowicie Kije w łanina jest tak wielkie, iż ostatni nie chciał dalej drukować żadnych referatów z kongresu, ani zamknięcia mowy hr. Uwarowa. Rusini zaś galicyjscy, których było kilku, chcieli z tego kwestyja polityczna uzożyć, utrzymując, iż Głowacki był w swém prawie, ale dostał należytą odprawę.

Kupcy miejscowi i prowincjonalni.

Dozwoleńca urzędowa. Najj. Pan raczył nadać dozwoleńca pierwszym sekretarzowi królewskobolenderskiego poselstwa w Berlinie, radcy legacyjnemu hrabiemu von Bylandt, obecnie w Londynie przebywającemu, order Korony drugiej klasy.

Dotychczasowego królewskiego budowniczego powiatowego Wilhelma H. K. H. w Oleśnicy mianowano królewskim inspektorem budowl i powierzono mu posadę inspektora budowl w Brzegu.

W tutejszej szkole realnej dzienne zaprawę odbywają się praktyki. Pomijając wiele innych, zapisujemy tu jedną z nich, o której nie wiadomo, co sądzić. Zeszłej soboty przed rozpoczęciem usteego egzaminu dojrzałości odmówił pastor protestancki, pan Schleich, modlitwę, naturalnie w niemieckim języku, wobec dwóch abiturjentów katolików i Polaków. Zwracając na niezwykłą tę praktykę uwagę publiczności i interesowanych rodziców, zapytujemy przełożonego zakładu, jakim prawem i na mocy jakiego ministerjalnego rozporządzenia powołuje protestanckiego pastora, aby z uczniami katolickimi odmawiał modły?

Minister handlu wydał tymczasowo tylko dla kolei państwowych ogólne rozporządzenie, które później i na prywatne stowarzyszenia kolejowe ma być rozciągnięte, podług którego przystęp do sali przeznaczonej dla podróżnych, i na perony kolei żelaznych ma być dozwolony tylko osobom, które opatrzone są w bilety do jazdy lub bilety wstępu. Cena za bilet wstępu naznaczona została na 20 fenów, czyli dotychczasowe 2 sgr. Za jarami zatóm lub krewni nie będą mogli odprowadzać podróżujących do wagonów, jeżeli nie poświęcą 2 sgr.

W kwestyi inspekcyi szkolnych zamieszcza była przed tygodniem Posener Ztg, biorąc popoch z rzekomego ograniczania przez duchownych katolickich, będących inspektorami szkolnymi, uroczystości sądejskiej, artykuł, w którym twierdziła, że rząd nie dość energicznie postępuje w usuwaniu duchownych inspektorów szkolnych. Wobec tego otrzymała pomieniona gazeta „z dobrze poinformowanego źródła“, zapewne urzędowego, zawiadomienie, że rząd bynajmniej nie ustaje w obsadzaniu posad inspektorów szkolnych przez męków, do państwa przyznaczonych, i że jedynie brak stosownych osobistości stoi na przeszkodzie w dalszym postępowaniu na tej drodze. Pomimo to jest już obecnie w poznzańskim obwodzie rejonowym prawie połowa świeckich inspektorów szkolnych a potwierdzone już ustanowienie trzech nowych świeckich powiatowych inspektorów szkolnych następuje sposobem „zarządzenia istniejącemu jęszcze ztem“.

O sprzeczce tegeroczym w W. Księstwie Poznańskim zamieszcza Reichs- und Staats-Anzeiger następujące doniesienie:

W poznzańskim obwodzie rejonowym wypadł sprzecz zżoba wogóle zadawalniająco, jakkolwiek zżoba łatwe, mianowicie na lekkich ziemiach, wskutek długo trwającej poschylki i skwarów znacznie uciępiły. W najwzwyżym atoli stopniu oddziaływały niekorzystnie długo trwające gorąca na wzrost zżoba i rośliny pastewne, tak że wieksza część gospodarzy będzie miała do walenia z brakiem paszy. Stan perpek, który z równych przyczyn dał powód do uzasadnionych obaw, znacznie się w najnowszych czasie wskutek zmiany powietrza polepszył, tak że i tu liczyć można co najmniej na sprzecz średni.

W bydgoskim obwodzie rejonowym oznaczy można podług rezultatów dotąd znanych sprzecz żyta jako zadawalniająco wszędzie; rzap i rzepak wydały żnia w średnie. Spodziewają się powszechnie, że pszenica, mianowicie z ciężkich gruntów, wyda dobry i obfity plon. Natomiast zżoba jare, z wyjątkiem owsa, który wydać może sprzecz średni, nie udają się. Grochły prawie wszędzie się wypaliły i trzeba je było sprzecz często jedynie na paszę. Perki, które wprawdzie przez strony nocne, mianowicie na lekkich gruntach, uciępiły, stójają przepysznie i w równej wszędzie świeżości, tak że w każdym razie jest nadzieja osiągnięcia dobrego średniego sprzecz. Sprzecz siana pierwszego cięcia wypadł wprawdzie wszędzie pomyślnie co do jakości, lecz nie co do ilości, tak samo sprzecz koniezyn. Obowiąć się przeto należy braku paszy i wskutek tego ceny za bydło spadły już bardzo znacznie.

Dla trzeciego promienia forticy poznzańkiej, który się rozpoczyna w odległości około 1300 metrów od wałów fortecznych i tworzy pas szeroki na 1275 metrów, przygotowany został w myśl instrukcyi o przetrzeżeniu prawa z dnia 21 grudnia 1871, tyżącego się ograniczeń w własności gruntowej w pobliżu fortiec, plan wstawiania budynków. Plan ten obejmuje na zachód Poznania wewnętrzną linię, poczynając się przy mylnie Wierzbianym a ciągnąc się ztamtąd w południowym kierunku przez trakt przez wieś Jerzyce i berlińska żwirówkę, następnie na południe od centralnego wdroca kolei żelaznej przez południową część Górnej Wilicy do Warty, podczas kiedy zewnętrzna linia rozpoczyna się pod Swołaniem, przecina żwirówkę berlińską na zachód od osiedla Freudenreicha i żwirówkę wrocławską na północ od Górczyna i ciągnie się do Warty na północ od parku Wiktorji. W nowym tym planie zabudowania ulice są połączony w promieniach od wałów fortecznych, ażeby były wystawione na skuteczny ogień działowy. Kierunek ulic poprzecznych namaczy później dyrekcyja budowy forticy. Koszta za ten plan zabudowania mają ponieść do spólki intereseni i gminy.

Rada nadzorcza „Westy“, banku zabezpieczającego życie odbyła w dniach 2 i 3 b. m. w lokalu bankowym w Poznaniu zwykajane swe posiedzenie. Członkowie rady nadzorczej stawali się w komplecie i wysłuchali nasamprzód sprawozdania dyrekcyi z dotychczasowej

czynności „Westy“. Ze sprawozdania tego podaje Deutsche Versicherungs Ztg następujące daty: Pomimo beecnego ogólnego zastój w interesach „Westy“ cieszy się, żywym i równym postępowaniem w swej działalności. Do 1 września b. r. to jest w ośmiu miesiącach dotychczasowej działalności, nadeszło 957 wniosków o zabezpieczenie na 946,400 talarów sumy zabezpieczonj. Z tych reponowano 24 wnioski odrzucono 51, cofnięto 5, niezalutowano 65, tak że przyszło do skutku 815 wniosków na 805,000 talarów sumy zabezpieczonj, co odpowiada rocznemu dochodowi z składek opłacanych 25,000 talarów. Z zabezpieczonj „Wesle“ dotąd nikt jeszcze nie umarł. Organizacyja „Westy“ jest w Niemczech z wyjątkiem Bawaryi i Lotaryngji ukończona. W służbie zewnętrznej „Westy“ czynnych jest 5 inspektorów, 1 subdyrektor, 24 agentów jeneralnych i 520 agentów.

Uczelnio gimnazjum tutejszego św. Maryi Magdaleny przystępowali wczoraj do Stołu Pańskiego, oczyszcwszy się w wigilię po południu z grzechów przez spożycie święta.

Na dalsze kształcenie się nauczycieli przeznaczył minister oświecenia, jak się dowiaduje Ostdeutsche Ztg, tutejszej królewskiej rejencyi 250 talarów do dyspozycyi. Za kwotę tę mają być ustanowione kursa do dalszego kształcenia się dla nauczycieli miasta Poznania, którzy składają chęć egzaminu na nauczycieli przy szkołach średnich. Królewska rejencyja zamierza urządzić trzy takie kursa, i to jeden dla psychologji i logiki, drugi dla matematyki a trzeci dla fizyki i chemii. W tym celu rozpoczę się już rokowania z nauczycielami wybranymi do wykładu oauk w pomienionych kursach.

Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza przywilej na wydanie obligacyi, brzmających na każdego posiadacza, przez miasto Gniezno w wysokości 240,000 marek, w obliżach po 3000, 1500, 600 i 300 marek.

Komenderującego generała p. v. Kirchbach spotkało onegdaj w bliskości Gniezna nieszczęście. Koń przebił jednzm kopytem mostek i upadł z jeźdźcem, który się pod niego dostał. Generał był sobie rękę.

Osmastoletni syn jednego z tutejszych szcztokarzy uderzony został wczoraj wieczorem, przechodząc na drodze ku Dębiniu obok pięciu męczyzn, przez jednego z nich tak silnie w głowę, iż w skutek tego kilka godzin później ducha wyzionął.

W Czajcu pod Stajglem powiesił się organista, podobno dla tego, że stracił służbę.

W Piotrkowie pod Kościanem spalili się dnia 3 b. m. wieczorem dom mieszkalny, stodoła i stajnie gospodarza Filipa Szybity, z całym sprzętem, czterema krowami, dwoma świniami i całym drobiem.

W tutejszej szkole realnej odbył się w sobotę przedwioctwem radcy rejencyjnego i szkolnego, doktora Polte, i w obecności pierwszego burmistrza, p. Kohleis, popis ustn abiturjentów. Z dwóch prymanerów, którzy się do egzaminu dojrzałości zgłosili, otrzymał tylko jeden świadectwo dojrzałości.

Na ratuszu czynią już przygotowania do urządzenia biura do zapisów stanu cywilnego i biura do podatku klasycznego. Pierwsze biuro pomieszczone zostanie na pierwszym piętrze w dotychczasowym pokoju burmistrza a drugie na drugim piętrze, gdzie się obecnie mieści biuro sekretarza miejskiego, p. Maciejewskiego. Na urządzenie i umebłowanie obu biur przeznaczają, jak wiadomo, zgromadzenie reprezentantów miasta 1050 tal.

Z domów po Urszulanach przy ulicy Szwedkiej nabyli dom należący do pani Friedlander jeden z tutejszych rzemieślników za 18,000 tal.

Wagony do węgli górnośląskiej kolei żelaznej wysiano wszystkie do Szczecina. Mają one być użyte do przewiezienia znacznych ilości petroleum, zakupionych przez kuców w Austrii.

Jednemu z tutejszych lekarzy skradziono ankrowy zegarek złoty z skakającą skakowką, oznaczającą sekundy. Na kupca, który go zakupił, żąda się 500 rubli.

Pan Burchardt, właściciel Raduchowa, w powiecie odalanskim, zaszleł, jak donoszą do Posener Ztg, dnia 8 b. m. w swoim boru starego wilka, który i opiero poprzedniej nocy z Królestwa Polskiego przeszedł był a pomimo to już sarnę rozdarł. Wilk ten miał długości od nosa do końca ogona 5' 6" a wysokości 2' 6" i ważył 87 funtów.

Wyrobnik Antoni Kluczkowski z Przementu, osadzony w więzieniu sądowym w Wolsztynie jako podejrzany o zamordowanie swój żony, o czém przed kilku dniami donosiliśmy, przyznał się do popełnienia zarzuczonej mu zbrodni. Zaduśił on żonę swą i dopiero potem, chąc uniknąć podejrzenia, wrzucił ją w rów, w którym ją znalazłono.

W Toruniu odbyła się dnia 11 bm. ankiwa zrebniat, zakupionych przez Towarzystwo hodowli koni na Litwie. Pomimo niesprzyjającej pogody przybyło, jak donosi Gazeta Toruńska, kilkunastu liczących i sprzedaż pod każdym względem pomyślnie się powiodła.

Sześciużylna znalazła. Jeden z toruńskich nauczycieli, znalazłszy na ulicy kamizelkę, złożył ją, jak to prawo nakazuje, w poliicy, arzeżyci się wspaniałomyślnie „znaleźnego“. Na tém jednak nie dosyć. Przed kilku dniami otrzymuje on wezwanie sądowe, aby w przeciągu trzech dni złożyć pod zagrożeniem sądowej egzekucyi i sgr. 3 fen. Naturalnie, że nie mu n'e pozostało jak uiszczyć ów bagatela. Prawdopodobnie sprzedaż kamizelki nie pokryła kosztów terminu, koszta że przeto odpowiednio do przepisów sejmowięgo od znalazcy. Wobec tego godzi się zapytać, co zrobić w razie znalezienia jakiego przedmiotu? Złożyć się go w właściwym miejscu, w takim razie rezygnuje się własną kieszeń, zatrzymać się rzecz znalazłono, wtedy grozi proces o zatrzymanie znalezionej rzeczy. Najlepiej nie schylać się po nią.

Dawniejszy dyrektor banku w Chelmnie J. G. Kirstein, który, dopuściwszy się rozlicznych czysw i złupiszy kasę bankową, drapał do Ameryki, został tamże schwytany i uwięziony, jak to donosi poselstwo niemieckie w Waszyngtonie. Koszta atoli wydania wynosi około 3000 tal. Kto je poniesie? Masa poszkodowanych nie ma bynajmniej ochotyłożyć na koszta sprowadzenia do ojczystego nstronia oszusta li tylko w tym celu, aby raz go jeszcze nrzeć przed kratkami sądowymi. Minister zaś sprawiedliwości, zanadto jest obarczony wydatkami na utrzymaniu wo więzieniach duchownych katolickich, aby mógłłożyć tak znaczną kwotę na dostawienie Kirsteina. (Gaz. Tor.)

P. Henryk Strzelecki, lustrator lasów, należący do miasta Lwowa, zamianowany został dyrektorem istniejącej tamże szkoły leśnictwa.

Pożar zniszczył w Galicyi, we wsi Tartakowie pod Sokalem w dniu 8 na 9 bm. 29 domów żydowskich; szkoda wynosi około 20,000 złr.

Dr. Maurycego Kabatowi, adwokatowi lwowskiemu, nadał cesarz austriacki order żelaznej korony trzeciej klasy.

Na stenograficznej wystawie w Lipsku w dniach 15, 16 i 17 obok licznych prac niemieckich zajmowały nieposlednie miejsce przedmioty wystawowe Słowian. Mianowicie zwracają na siebie uwagę i zyskają powszechne w świecie stenograficznym uznanie bardzo obfite zastapione prace pierwszego stenograficznego Towarzystwa w Pradzie i centralnego Towarzystwa we Lwowie, zasłone praktycznymi wyrobami Towarzystwa stenografów w Krakowie.

P. H. Jarecki, warszawianin, obecnie dyrektor operetki lwowskiej, napisał muzykę do komedyi Fredry „Nocleg w Apeninach“.

P. Karól Wild, znany księgarz lwowski, obochdził w dniu 7 bm. uroczystość 25letniej rocznicy swego zawodu księgarskiego. W tym dniu, celem uczczenia zasług jego obywatelskich i księgarskich, dało mu więcej Kółko lwowskich literatów i księgarzy, którzy się w księgarni p. Wilda kształcili. Na wieczery przemawiali pp. Juliusz Starkel, Romanowicz, Zajaczkowski, redaktor Szcztuka p. Kornel Piller, Tatomir, dr. Samolewicz, Błotnicki, który w przemówieniu swém wskazał,

Polska, zdobywając tylko duchem, w ten sam sposób tywała sobie Niemców, do których także liczyli się Polacy. Działaj Wild, jak Dietl, Skobel, Widner, Piller, Schmidt należy do zdobywcy ducha polskiego lepszymi są Polakami.

We Lwowie odbywały się w tych dniach konfeje delegatów Stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Stowarzyszenie to, rozgałęzione bardzo szeroko, ma na celu liczenie gmin ewangelickich w krajach niemieckobawarskich tak pod względem rozwoju kościelnego, jak i politycznego. Delegatów przybyło 40. Przewodniczącym był znany burmistrz z Białej, Seeliger. — dnia 8 b. m. podpisało we Lwowie sto osób statut tego Towarzystwa dobroczynności pod nazwą: „Poocy obywatelskiej“.

Rozwiązane „Towarzystwo Opieki Narodowej“ tacza, jak donosi korespondent lwowski do Dziennika, proces przed trybunał państwowy na ministra szersa z powodu rozporządzenia, rozwiązującego rzeczoznawstwo. Sprawę procesową prowadzi będzie Skwarzycyński, członek galicyjskiego Wydziału krajowego.

Sp. ka Piotr Pękalski ostatni knonic Stróżów obu pańskiego, b. profesor uniwersytetu Jagiellońskie, zapisem testamentalnym pociął następujące uroczyste fundacy na cele publiczne: a) trzy bractwa młoderdziej i Banku Pobożnego 1000 złr. b) Towarzystwu dobroczynności na stałe wyposażenie kapelana 1000 złr. ochronkom katolikiem 1000 złr. d) wierzytelność hyboteczna w sumie 11,000 złp. tudzież 200 złr. i wreszcie 6 rubli wraz z procentami zaległemi dla Akademii miejscowości w Krakowie na wieżysty fundusz. e) Wierzytelność hipoteczną w sumie 1000 złr. na wieżysty indusz dla Zakładu św. Józefa osierociatych chłopców. Wierzytelność hipoteczną w sumie 1000 złr. na fundusz stały dla szpitala św. Łazarza.

Alfred hr. Potocki miał, jak donosi Dziennik, polski, nieszczęśliwy wypadek na polowaniu, na którym znalazł w Białej Cerkwi na Ukrainie. Stojący pod myślwią strzelił do zwierzyzny, a ziarnko struty, odbiwszy się od drzewa, ugodziło go w oko. Ze Lwowa prowadzono dostojejnemu pacjentowi lekarzy.

Siab. W dniu 8 b. m. odbył się we Lwowie lub pana Stanisława Dobrzańskiego artysty drażnatego i obecnie współdyrektora teatru lwowskiego, panna Kwiecińska, wędwiłstka tamtejszego estru.

Towarzystwo dramatyczne p. Texta opuszcza Warszawę i udaje się do Plocka.

Pożar, wybuchł w dniu 4 bm. w Królestwie Polakiem, we wsi Chelmno, w powiecie kolskim, zniszczył tamtejszy kościół parafalny, który zgorzał do szczytu. Kościół ten staraniem ks. T., proboszcza tamtejszego, został zupełnie odnowiony; aparata nowe sprawiono, i jak narzęzona w szacie godowej oczekiwał wrzybcia wiernych w dniu 8 września, jako w dzień schropanu. Jednocześnie zgorzał szpital, czyli dom schropania dla starców i kalek, jako też dla służby kościelnej. Takimże samemu losowi uległ kościół w Cegnowicach, w powiecie bełzdzkim, gdzie spaliło się i mieżkanie proboszcza wraz z budowlami gospodarskimi, iapielionych krescencya.

Nowe stowarzyszenie okręmicznie zawiązało się w gubernji podolskiej, w powiecie winnickim, we wsi Uladowce, należący do Alfreda hr. Potockiego. Ustawa stowarzyszenia została już potwierdzoną. Założycielami stowarzyszenia są: siałę Roman Saugusko, hrabia Alfred Potocki, hrabina Mrysa Potocka, poddani niemccy Edward Arpa i Maurycy Sax, poddany francuzki Mikolaj Galand, poddany austriacki Natan von Kallis, oraz pp. Józ. Galkiewicz i J. Romański. Kapitał zakładowy stowarzyszenia oznacza się na siedemset tysięcy rubli, podzielonych na siedemset akcji po tysiąc rubli.

Wzawie w dniu 19 bm. druga i ostatnia w tym roku loterya fantowa na korzyść zakładów dobroczynnych. Wejście do ogrodu saskiego będzie bezpłatne; bilety zaś loteryi kosztować mają po 20 kop. Carowa rosyjska na desłala na fanty tej loteryi szesć ozdoby przedmiotów. Ze względu na napływ gospodarzy wiejskich na wystawę pomiędzy fantami przedować mają maszyny i narzędzia rolnicze.

Z powodu licznych pożarów w Królestwie Polakiem zawiązały się obecnie w wielu miastach a nawet wsiach Towarzystwa straży ogniowej.

W uniwersytecie warszawskim odbył się w dniu 11 b. m. akt uroczysty wobec hr. jenerala-gubernatora, licznie zgromadzonych dygnitarzy kościelnych, wojskowych i cywilnych i studentów uniwersytetu. Uroczystość zagal mowa sprawozdawcza rektor uniwersytetu, Błagowieszceński. Po mowie rektora, profesor Simonienko na zasadzie bogatego materyaju statystycznego porównał ostatnie dziesięciolecie życia krajowego z poprzedzającymi perydami XIX wieku pod względem ekonomicznym i moralnym. (Kur. War.)

Warszawskim teatrykom ogrodnym w Alhambrze i Eldorado przedłużono termin dawania przedstawień aż do 1 października z powodu wystawy rolniczej, która do rzeczonoego czasu mniej więcej trwać będzie.

P. Chodźko, fotograf z Plocka, postanowił, jak donosi Gaz. Warsz., wydawać „Album fotograficzne widoków kraju“, obejmujące nietylko widoki miejsc słynnych z piękności, ale i pod względem historycznym pamiętne. Jako szczęśliwie nader próby puścił p. Chodźko w świat widoki Częstochowy, Pieskowej Skali, Ojcowa, Ogródzienca i t. d. Są to fotografie bardzo staranne i bardzo czyste, jasne i wyraźne, a nadto tanie, bo sztuka za ledwie wypada po 50 kop. P. Chodźko ma zamiar wypuszczać w świat swoje „Album“ seryami, z których każda obejmie widoki jednej okolicy w liczbie 12.

Pani Modrzejewska, znana artystka dramatyczna, powróciła z zagranicy do Warszawy i w tych dniach ukaze się tamże na scenie.

Długi wiek. W Królestwie Polakiem, we wsi Mierzwinie, w powiecie jedrzejowski, zmiała w tych dniach właścianka, licząca 136 lat życia.

„Sobótka“, książka zbiorowa, wydać się mająca na uoczenie pięćdziesięcioletnich zasług Seweryna Goszczyńskiego, zostanie wkrótce oddana do druku.

Gwałtowny pożar wybuchł w dniu 8 bm. w Galicyi, w kopalniach nafowych w Borysławiu i zniszczył około 60 koszar nad 150 szczykami czyli duczkami. Pożar sprożył się na przestrzeni 1000 sążni kwadratowych; ilość ofiar nie daje się jeszcze oznaczyć.

Zapowiedziany koncert w Warszawie pana Gustawa Friemana odbędzie się w dniu 18 b. m. o 8 godzinie wieczorem w sali resursy obywatelskiej. — W dniu 27 bm. wystąpi panna Melania Wlęckowska z koncertem, w którym przyjmie udział znany w Warszawie kwartet smyczkowy.

P. Tytus Maleczewski powiął oryginalną myśl wydawania zbioru rysunków litografowanych, przedstawiających współczesne piękności polskie.

Nekrologia. W tych dniach umarli: w Warszawie Zacharyasz Wesołowski, oficer b. wojsk polskich, w 94 roku życia; w mieście Siennie Aleksander Kariski, b. major wojsk polskich.

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 15 września, Nikodem a. męczennika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 35; zachód o godzinie 6 minut 15. Długie dnia 12 godzin 59 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 15 września 1015 król wicz Mieczysław z wojskiem przebywa Elbę — 1339 legaci ogłaszają wyrok na Krzywaków. — 1559 list przyjacielki Jana II króla węgierskiego do Mik. Radziwiłła. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1683 spotkanie się Leopolda z Janem Sobieskim. — 1764 Stanisław Potanowski zaprzysięga pacta conventa. — 1831 bitwa pod Opolem.

(d) **Z pod Gostynia**, 12 września. (Pożary. — Odput.) W niedzielę, dnia 30 z. m., około 8mej godzinie z wieczora krzyk „gore“ przestraszył mieszkańców tutejszego miasta. Zdaje się, że ogień, zsiadła podobny ręką, wybuch w zamkniętej stodole p. B. Stodola wraz z dotykającym chlewiec z całym tegeroczym sprzętem spłonęła. Poszkodowany, jako zwykle bywa, sprętem nisko był zaasekurowany. Rychleji i energiczniej pomocy udało się zagrożone sąsiednie budynki ocalić. Pożary w naszej okolicy teraz są na porządku dziennym. Nie dawno temu spłonęła pod Piaskami stodoła również z całym tegeroczym zżozem i chlewiec gospodarza Glapki, w Belęcinie dom szkolny wraz z wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i dobytkiem biednego nauczyciela, który zaledwo z życiem ujsć zdołał, a tych dni znaczną widzieliśmy inną w okolicy Leszna, a tych dni znaczną widzieliśmy inną w okolicy Leszna. — Na dniu 8 b. m. w dzień Narodzenia Najsw. Maryi Panny, odbył się wielki odpuat w klasztorze księży Filipinów w Głogówku. Przepyżna i obsorna świątynia Pańska w dniu tym literalnie była przepelniona, bo tóż z bliska i z daleka wierni nasz ludzek podazył, by w kornej modlitwie przed cudownym obrazem Boga Rodzicy pod każdym względem pomyślniejsze wybłagać czasy.

(n) **Wągrowiec**, 12 września. (Skazani na mocy praw majowych ks. Motylewski i ks. Powalowski. — Reminicencyja z sądejskiego obochodu z dokucziwim intermezzo. — Cwiczenia wojskowe. — Odwiedziny p. naczelnego prezesa.) W mocy praw majowych skazany został ks. Motylewski, wikaryusz z Żernik w dzień rocznicy sądejskiej na 100 tal. grzywnien lub 6 tygodni w więzieniu, a nazajutrz ks. Powalowski wikaryusz z Kopienka na tęż samą karę. Obaj kapłani odsiadują już od kilku tygodni karę więzienia; ks. Motylewski w Wągrowcu, a ks. Powalowski w Trzesznie. Drugi ogółem na 7^{ty} miesiąca, pierwszy zaś na 24 tygodni i dzień są skazani. Sąd wągrowiecki wada stójnie się do orzeczenia najwyższego Trybunału, według którego najwyższa kara, jaka za przekroczenia odnosnych §§ jednym oskarżeniem objęte przewyrokaną być może, jest miesiąc więzienia lub 100 tal. grzywnien. Nie zwazano też na skrypt ministra, do naczelnego prezesa prowincji pruskiej wydany, w którym cicha msza „sprawa sumienia każdego katolickiego kapłana nie zaś urzędowa czynność nazwana jest.

Pozwólcie, że i o głosnej sądejskiej rocznicy nieco doniosę. Otóż w dzień ten odbył się w gimnazjum akt uroczysty z patryotycznymi spiewami i odpowiednią mową, a po południu wyszli tak uczniowie gimnazjum jako i szkoła elementarnych razem z Kriegervereinem do pobliskiego lasu, mając na czele muzykę wojskową, która z powodu ćwiczeń dywizyjnych II korpusu w powiecie Wągrowieckim tu się znajdowała. Na karm dla dzieci przeznaczyl dozór szkolny 5 tal. to też se 30 chłopców ze szkoły katolickiej w las pobieglo. Nie było wiele życia w całej tej zabawie, a i iluminacyja wieczorna mniej świetnie aniżeli lat poprzednich wypadła, choć nie odbyło się o czewieście bez iluminacyi wewnętrznej, w skutek której bolesne rozozarowanie dla niektórych spokojnych zżesta ochotników uroczystości nastąpiło. W gimnazjum w ten dzień chłopcy musieli być en gale ubrani i spotkaliem jednego, który wracał ze szkoły po odświętne szaty na rozkaz dyrektora.

Cwiczenia wojskowe odbywały się w naszym powiecie od 22 sierpnia do 9 września. Skwarno niektóre dnje, zabójcze były dla żołnierzy. Szturmu umarło w tej rewii, a bardzo wielu zachorowało. Wczoraj był tu naczelný prezes. Zwiędzi szkoły elementarne, gimnazjum i kościoły, nie był przecież, jak to jego czynili poprzednicy, w zakładzie sióstr Miłosierdzia.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 13 września. [Ministerstwo rolnictwa — Prawo o poświędzaniu stanu cywilnego. — Ks. Biskup paderborski. — Prawo szkolne. — Albattross. — Heskje prawa kościelno polityczne. — P. minister Achenbach. — Wiadomości bieżące.] W sprawie obsadzenia ministerstwa rolnictwa dowiaduje się National Ztg, że zamianowanie pana dr. Friedenthal czeka tylko jeszcze podpisu króla. W radzie ministrów uchwalono jednomyślnie królowi przedstawić na to stanowisko dra Friedenthal. Ustanowienie etatu dla ministerstwa handlu i równocześnie dla ministerstwa rolnictwa, które musiały opracować p. minister handlu, załatwiający prowizorycznie także sprawy rolnictwa, przedstawiało znaczne trudności, które okazały potrzebę albo szybkiego obsadzenia samoistnie ministerstwa rolnictwa, albo całkowitego jego rozwiązania. Ta ostatnia alternatywa sprzeciwiała się jednakże intencjom króla, dla tego więc potrzeba było pomysleć o szybkiem obsadzeniu tego stanowiska.

By prawo o poświędzaniu stanu cywilnego z dniem 1 października wszędzie mogło już być w regularnym biegu, należy do najusiłniejszych dążeńości pana ministra spraw wewnętrznych. Dla tego zażądał on też świezo od wszystkich władz prowincjonalnych szczegółowego sprawozdania, czy wszystkie potrzebne środki przedsięwzięto, by w oznaczonym czasie wykonanie prawa tego mogło nastąpić.

Do księdza Biskupa paderborskiego wystósowano przed niejakim czasem zawezwanie, by złożył swój urząd. Termin wyznaczony mu do odpowiedzi na to zawezwanie upływa w tych dniach; po upływie jego wniesiona zostanie do trybunału spraw kościelnych, skarga z wnioskiem o złożenie z urzędu. — Nakładem Franciszka Kircheim w Moguncyi wyszła broszura ks. Biskupa Martin o „chrześcijańskim a cywilnym ślubie“, w której dostojny autor wywodzi, że kwestyja ta przewyższa pod względem znaczenia politycznego i moralnego nawet prawa majowe kościelno-polityczne. Zamieszcza pismo to przepisy dla wiernych, w jaki sposób śluby mają chronić przed niebezpieczeństwem profanacyi.

Pierwotny projekt do pruskiego prawa szkolnego jest już wykończony. Zawiera on przeszło 300 §§ i obejmuje cały obszar szkolnictwa, począwszy od elementarnej szkoły wiejskiej aż do uniwersyteów. Nim jednak do ostatecznego dojdzie projektu w formie, w jakiej można go będzie przedłożyć praskiemu sejmowi, będzie musiał mnóstwo jeszcze przebieść stadyów: musi zażać o ministerstwo wojny z powodu przepisów do jednorocznej służby wojskowej; o mini-

sterstwo handlu z powodu szkół fachowych; o ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu przepisów administracyjnych prowincjonalnych, powiatowych i gminnych; wreszcie o ministerstwo finansów z powodu dotacji.

Urządowa madrycka Gaceta, wspominając o zajściu pomiędzy niemiecką łodzią kanoniarską „Albatross“ a karlistami w okolicy Guetaria, opowiada, że komendant dowodzący ową łodzią zawiadomi gubernatora w Santander, że okręt jego, kiedy się zbliżył do Guetaria, był się przypatrzeć walce pomiędzy republikaniską załogą fortu a karlistami, otrzymał ze strony tych ostatnich kilka kul, które niejaką szkodę wyrządzili (Moliera „Harpagon“ zapytałby się tutaj: „Qu'allait elle faire là, cette galère?). Niemiecki komendant rozwinął niebawem hiszpańską banderę, by republikanom w formie dać do zrozumienia, że się zamyśla przeciw karlistom bronić, poczem dał 12 (inne źródła wspominają o 24) strzałach armatnich, które zmusiły karlistów do odwrotu. — Słychać według innej wiadomości, że rząd niemiecki tym razem pochwalił postępowanie swego komendanta.

Przeciwno projektowanym prawom kościelno-politycznym w Wielkim Księstwie Heskiem panuje pomiędzy ludnością katolicką wielkie wzburzenie. Organ księdza Biskupa mogunckiego powiada w końcu dłuższego artykułu, skierowanego przeciw tym prawom, że się katolicy nigdy im poddać nie mogą.

Siegener Ztg zamieszcza oświadczenie pana ministra handlu Achenbach, jako sklada mandatu poselski do niemieckiego parlamentu z okręgu wyborczego Siegen-Wittgenstein-Biedenkopf, ponieważ wstąpienie jego do Rady związkowej stało się koniecznym. Według konstytucyj niemieckiej nie da się pogodzić mandat do parlamentu z zasiadaniem w Radzie związkowej. Natomiast nie ustaje, według konstytucyj pruskiej, mandat tegoż ministra do sejmu pruskiego przez jego wstąpienie do Rady związkowej.

Przez zabranie policyjne spisu członków Mogunckiego stowarzyszenia katolików w Kobleney przekonano się władza policyjna, że wielu członków tego stowarzyszenia jest zarazem członkami koblenckiego „Krieger-Vereinu“ i polecił w skutek tego przesławi tegoż, by do wymienionych w nawzajem osób wyświadczył zaawezanie, ażeby w przeciągu dziesięciu dni albo wystąpili z owego katolickiego stowarzyszenia, albo przestali być członkami „Krieger-Vereinu“. Jako uzasadnienie tego policyjnego rozporządzenia przytoczono, że „tendencje Mogunckiego stowarzyszenia katolickiego są stanowczo nieprzyjazne państwu i podkopują podwaliny wszelkiego życia państwowego, podczas gdy „Krieger-Verein“ powinien mieć tylko patriotyczne cele.“ Przed upływem terminu przez policyję naznaczonego zwołał przez koblenckiego „Krieger-Vereinu“ walne zebranie, na którym postawił zgromadzonym pytanie, czy ci członkowie, którzy należą równocześnie do Mogunckiego stowarzyszenia katolickiego, mają zostać przez balotowanie wyrzuceni. Po długich rozprawach odrzuciło zgromadzenie ten wniosek ogromną większością głosów. Wskutek tego odjął władza policyjna ze względu na to, że „Krieger-Verein“ w większości swój nie chce oczyścić się z żywiołów nieprzyjaznych państwu, temu upoważnienie policyjne i stowarzyszenie zostało zamknięte. Wskutek podobnych zajęć spotkał równy los „Krieger-Verein“ w Bendorf, zaś w Engers rozwiązał się on, uprzeczając nakaz policyjny, z własnego popędu, przeznacząc fundusze swe miejscowemu katolickiemu kościołowi parafialnemu. Zdarzenia te powinny być posłużyć ku przykładowi i przestrodze tym u nas Polakom i katolikom, którzy dali się wciągnąć do tutejszych „Landwehr-Vereinu.“

Dnia 8 b. m. udał się król: prokurator wraz z sędzią śledczym, sekretarzem i komisarzem policyjnym z Moguncji na plebania w Bingen, by przedsięwziąć u proboszcza Salzbach poszukiwanie względem kazania, powiedzianego dnia 30 sierpnia i przesłuchanie samego proboszcza. Akt oskarżenia oparty jest na § 110 kodeksu karnego.

Z Flensburga w północnym Szlezwigu pisze Dannevirke, że gospodarz Mikkel Thomsen z Raahede przed kilku tygodniami został sądownie przesłuchiwany względem zbierania pieniędzy na koszt reprezentacyjne dla posła Krügera i względem udziału w uroczystości duńskiej w Fredericia. Ponieważ obie te zbrodnie zostały mu udowodnione, otrzymał Thomsen zawiadomienie, że w przeciągu 8 dni winien granicę kraju opuścić.

Synowie księcia następcy tronu niemieckiego, książęta Fryderyk Wilhelm i Henryk zamieszkają od przyszłego miesiąca na czas dłuższy w Kassel na zamku niegdyś elektorskim. Mają oni także, usunięci od dworskiego i stołecznego gwaru, uczyć się przez dwa lata do gimnazjum, by się przysposobić do studiów uniwersyteckich. Orszak ich tworzyć będą: guwerner wojskowy i cywilny, jenerał v. Gottberg, ich mentor, dr. Hinzpeter, oraz liczna służba dworska.

Sąd powiatowy w Wohlau w Szląsku skazał byłego prezesa sądu apelacyjnego w Magdeburgu, posła Gerlacha, z powodu ogłoszonej przez niego broszury przeciwko ślubom cywilnym znaczenie na mocy § 181 niemieckiego kodeksu karnego na 200 tal. grzywny lub 6 tygodni więzienia, a równocześnie zadekretował zniszczenie istniejących egzemplarzy broszury.

* Kraków, 10 września. [Wybór posła do Rady państwa. — Towarzystwo wzajemnego kredytu. — Nowe Towarzystwo do broczności.] W dniu dzisiejszym odbył się tu powtórny wybór posła do rady państwa z okręgu wyborczego: Kraków, Wieliczka, Chrzanów. Wybrany został Stanisław hr. Mieroszowski, który miał o 31 głosów więcej od kandydata centralnego komitetu, sędziego Józefa Louis.

zeń rozpoczyna tu swe czynności nowy zakład kredytowy pod firmą: „Towarzystwo wzajemnego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.“ Myślą przewodnią utworzenia banku było przekonanie, że różnik galicyjski ma najmniej środków zyskania osobistego kredytu, co w kraju przeważnie różniczym jest anomalia. Wszystkie bowiem banki opierają kredyty na firmach handlowych, statuta zaś kas oszczędności wyraźnie przepisują, że przynajmniej jeden podpis na wekslu musi być podpisem firmy w sądzie handlowym zarejestrowanej. Dla tego banki rzeczony utworzony został przeważnie dla tych członków Towarzystwa ubezpieczeń, którzy się różnictwem zajmują i wzięli sobie za zadanie dostarczanie im potrzebnego kapitału obrotowego.

W dniu 9 b. m. odbyło się tu na sali arcybractwa Miłosierdzia zgromadzenie, celem zawiązania nowego stowarzyszenia, mogącego zastąpić rozwiązana „Opiekę Narodową.“

Przełożony statut został z małymi zmianami przyjęty i w tych dniach ma być władzy przesłany do potwierdzenia. Stowarzyszenie to nosić będzie nazwę: „Towarzystwo Pomocy dla kalek, wdów i sierot z wypadków krajowych.“

* Petersburg. [Ustąpienie z poselstwa p. Oubryl. — Widoki księcia Gorczakowa.] Sprawa ustąpienia pana Oubryla z poselstwa berlińskiego nie ma podobno wcale, jak donosi tutejszy korespondent Czasu, charakteru politycznego. Poseł berliński pragnie sam udać się na spoczynek, dotknięty silnie samobójstwem żony, która przed kilkoma miesiącami utopiła się. Tajemniczy ten zgon miał wywrzeć zbyt silne wrażenie na baronie Oubrylu i ma on domagać się zupełnego powrotu do prywatnego życia, czując przytęm osobiste swe stanowisko zachwianiem w stosunkach towarzyskich.

Pragnienie to barona Oubryl dpowiada zupełnie chęciom również osobistym ks. Gorczakowa. Kanclerz rosyjski chciałby bowiem zapewnić następstwo po sobie synowi i życzy sobie postawić go na jakimś ważnym stanowisku politycznym. Młody Gorczaków jest już posłem w Bernie. Karjerę robił on nadszczą szybko, gdyż nie ma on więcej jak 32 lat. Z tego powodu chodzi o nim dykteryjka, że cesarz Aleksander sam, zadziwiony rychłym posunięciem się w karierze swego posła w Szwajcaryi, miał mu powiedzieć pewnego razu: że nie zadziwiłby się, gdyby go zczasem ujrzał na tronie Wielkiego Mołota. Już w 28 roku życia młody Gorczaków bez żadnych studiów uniwersyteckich został radcą ambasady w Berlinie, a od paru lat jest posłem w Bernie.

W roku zesłym Gorczaków stary chciał syna przenieść do Wiednia. Wówczas też powstała kombinacja przeniesienia Ignatiewa do Londynu, Nowikowa do Carogrodu i oddania opróżnionej w ten sposób posady we Wiedniu młodemu Gorczakowowi. Uczynił to Gorczaków, że sam, chcąc bowiem zabezpieczyć dla siebie karierę dyplomatyczną, stał opór wszelkiej zmianie i nie dopuścił przeniesienia Ignatiewa do Londynu, zakładając ten zdolny jenerał miał już pewny wstęp do zastąpienia w przyszłości ministra spraw zagranicznych.

Dziś rzeczy stoją inaczej. Szuwałow sam przeniósł się do Londynu, a stary kanclerz chce skorzystać z ustępstwa bar. Oubryl, aby wysokie stanowisko ambasadora w Berlinie ofiarować swemu synowi.

* Paryż, 11 września. [Adresa i prasa. — Nowy wyjazd marszałka Mac Mahona do Lille. — Personalna.] Dziennik Phare de la Loire, który równie jak i inne pisma perorydyjne zamieszczył był adres rady gminnej miasta Nantes, który rada ta przy bytności tamże marszałka Mac Mahona temuż przedłożyła, otrzymał od rządu ostre dość napomnienie. Rząd nie myśli tym razem wytyczać dziennikowi rzeczonemu śledztwa sądowego, zawiadania wszakże redakcyje wszystkich pism krajowych, aby na przyszłość tego rodzaju piśmideł nie publikowały, jeśli samoohcąc nie chcą się narazić na nieprzyjemności. Ogłoszenie onego adresu zasługiwało bowiem o tyle na ukaranie, że rząd, lubo rada gminna wyraziła w nim jedynie życzenia na rzecz istniejącego porządku, uważał go jednak za akt polityczny, którego radom gminnym przekładać nie wolno, dziennikom zaś, gdyby to jednak zajęć miało, nie wolno w żadnym razie adresów takich ogłaszać. Do sprawy tej przywiązuja tu dziś tym większy interes, że marszałek Mac Mahon znów wybiera się w podróż, i ponieważ wystąpienie rządu przeciw dziennikowi Phare de la Loire dowodzić się zdaje, iż zamiarem jest przytłumić wszelkie niemile władzom manifestacje.

W Lille poczyniono na przyjęcie marszałka Mac Mahona ogromne przysposobienia. Proklamacya, którą mer miasta rzeczonemu wydał do mieszkańców, brzmi następnie: „Mieszkańcy miasta Lille! Prezydent rzeczypospolitej zawita w mury nasze w piątek wieczorem o godzinie 10 minut 40 i zabawi tu przez sobotę. Marszałek Mac Mahon pozostawił wiele sympatyj w Lille, gdzie przez cztery blisko lata piastował urząd naczelnego dowódcy wojsk. Powraca on do nas, obdarzony najwyższym urzędem kraju, aby zwiędzić publiczne nasze zakłady, nasze fabryki i dowiedzieć się o naszych potrzebach. Mieszkańcy miasta Lille! Powinnościście sobie za zaszczyt uważać odwiedzić naczelnika miasta i godnie go przyjąć w pośrodku siebie; powinniście mu udowodnić, że Lille jest zawsze miastem porządku i pracy i że w miesiącu tym umiemy cenić miłość i poświęcenie dla ojczyzny, których całe życie sławnego marszałka Mac Mahona tak szlachetny daje nam przykład. Liczę na waszą gorliwość w przyodzobieniu domów waszych, których też wieczorem świetnie nie omieszkać oświecić. Lille, 9 września 1874. Mer miasta Catel Reghin.“

Dziś wieczorem o godzinie 6 przybył marszałek Mac Mahon w towarzystwie adjutantów pułkownika d'Abzac, wicehrabiego d'Harcourt i kilku innych oficerów na północny dworzec kolei żelaznej; zład wyjechał młody marszałek. Dyrektor kolejnych przyjmował na dworcu marszałka. Incais donosi, że marszałek Mac Mahon, pochwyciwszy z Lille, uda się do Bourges, gdzie przytym będzie ćwiczeniem wojskowym 8 korpusu jrała Ducrot, które trwać będą aż do 22 b. m. Róż marszałka do Lyonu odroczoną miała zos na radę prefekta tamtejszego, pana Ducros, który w nader niekorzystnym świetle wystawił usobienie mieszkańców. Program pobytu marszałka w Lille zmieniono w ostatniej chwili; pozostanie on tamże do poniedziałku i zwiędzi także mto Amiens.

Przed wyjazdem do Lille przyjmował marszałek o godzinie 1 w południe w uroczystej audycji nowo zamianowanego posła hiszpańskiego, pa Vega y Armijo.

Spodziewają się tu przybycia księcia czarnogórskiego. Rosyjski minister, pan Timaszew, przybydo Paryża wraz z księżną Auersperg.

* Rzym. [Ojciec święty i jego rodzina.] Zdrowie Ojca św. jest doskonałe. Dotąd właśnie przechadzkę po ogrodach watykańskich wywiedza wszystkich tych, co mu towarzyszą i nie sąw stanie nadąć.

W rodzinie hrabiów Mastai czerstwość i długizycie są rzeczą zwyczajną.

Pradziad Piusa IX, hrabia Jan Maria, żył la78.

Herkules, dziad, lat 93.

Hieronim, ojciec, lat 83.

Matka lat 88.

Z trzech braci: Józef 76, Gabriel 88, Kajetar 89 lat.

Pod rodzinnym miastem Ojca św. Sinigaglia, gdzie jest pałac hrabiów Mastai, poważny budynek z cegły, o marmurowych ramach drzwi i okien, w którym Pius IX przyszedł na świat i w którym w świątyni domowej już jako Papię msze odprawił, za bramą kapucyjską i za mostem wznosi się skromny domek, darowany przez Papięza mmce swojej. Otoż brat mleczny Piusa IX żyje dtdąd, jest zdrow, czerstw i sam swoją rolę uprawia.

Wiele osób z otoczenia Piusa IX wyjechało z Rzymu na lato. Wszyscy pokolei odbywają podróże lub używają wylęgatory, jeden Pius IX nie rusza się z miejsca.

* Carogrod. [Agitacye Rosyi na rzecz prawosławnego kościoła.] Rosya, nie wyrzekając się dumnych swych planów, wskazanych jej jeszcze przez Piotra Wielkiego, zmierza systematycznie do owładnięcia Wschodem, urzeczywistnienia tych planów ma jej posłużyć schizma, czyli prawosławie rosyjskie, przez które to właśnie chce rozbić organizacyą kościoła wschodniego, zostającego pod patryarchatem carogrodzkim. Zabiegi Rosyi w tym względzie podejmowane wykrył znów świeżo dziennik tu wychodzący Le Phare du Bosphore, popierany przez Francją. Ogłosił on okólnik wice-konsula rosyjskiego w St. Jean d'Acre, w Syryi, wydany do prawosławnych Greków w Arabii a wzywający ich do opierania się dalej patryarsze obecnemu w Jeruzolimie. W okólniku tym przyrzeka im dalej konsul pieniądze i moralne poparcie rządu rosyjskiego w walce z przywróceniem patryarchy Jerolimy Cyrilla, usunętego za to, że odmówił podpisu swego na deklaracyi schizmy między kościołem wschodnim a bułgarskim, której to schizmie opierał się także, jak wiadomo, „wszystkimi siłami poseł rosyjski Ignatiew. Okólnika tego, jako wielce kompromitującego, trzeba się było wyprzeć, uczynił też to tutejszy poseł rosyjski, twierdząc, że jest podrobiony, chociaż za autentycznością jego świadczą legalizacya gubernatora w Jeruzolimie i potwierdzenie reprezentanta patryarchy jerozolimskiej przy W. Porcie. Tutejsze rosyjskie poselstwo zażądało zamknięcia rzeczonego dziennika, do czego rząd turecki ustępujący pod wszelki wpływem Rosyi, chcąc niechcąc przychylić się był zniewolony.

Jenerał Ignatiew wybiera się, jak donosi korespondent ateński do Cz asu, na górę Atos, a to w celu obśadczenia mnichami rosyjskimi klasztorów, rozrzucanych na tej górze, gdzie od niepamiętnych czasów rodowici Grecy przebywali. Sprawa to tak wielkiej jest wagi dla kwestyi wschodniej, że obszerniej nad nią zastanowić się należy. Różnymi czasami budowano na górze Atos wieki klasztorów, po największej części z fundacyi cesarzy Bizantyjskich, a tysiące zakonników greckich od wieków zamieszkuje tę górę pod zwierzchnictwem swych naczelników używa niemal niezawisłość polityczną. Turcy nawet szanowali tę udziałność władzy klasztornej i szanowali obrzędy religijne. Tam to po klasztorach greckich utrzymuje się narodowość i religia Greków mimo usi sku najeżdżcy, tam kształciła się młodzież grecka i żywiła ducha niepodległości. Rosya, lubo nieraz posługiwała się Grekami przeciw Turcyi, wszelako nie sprzyjała tej tradycyji narodowej greckiej, chciała pod pozorem jedności kościelnej wprowadzić do klasztorów greckich stary język liturgiczny słowiański i przeistoczyć klasztory greckie w ognisko panslawizmu. Wprowadzać więc się starała do klasztorów tak Moskali, jak Bułgury, Serbowi i innych Słowian, a szczególnie pragnęła zagarnąć zarząd klasztorów przez wiernych sobie czerńców, przez co byłaby dostała ogromne posiadłości w ziemiach tureckich. Jeden z tych klasztorów, św. Pantalejmona, jest ubogi, miał nawet długi dochodzące do 900,000 piastrow. Kilku Moskali przybyło tam i obiecało zapłacić długi i odnowić klasztor, jeśli ich przyjęto. Otrzymało na to pozwolenie 11 mnichów rosyjskich i osiadło tam. Ale zwolna

przybywało ich coraz więcej i teraz jest ich już 600 a Greków 100. Wszelako zarząd klasztoru jest w rękę Greków i aby ich pozabawić władzy a oddać ją w ręce Moskali, jenerał Ignatiew tam przybył. Patryarcha europejski, widząc na co się zanosi, zwoływał kilka razy sobory, aby zapobiedz takiemu obrotowi rzeczy i wstrzymać napływ Moskali do Turcyi i Macedonii. Czy skutecznie dłużej zdoła się opierać, to niedaleka okaże przyszłość.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Przed sądem powiatowym w Brodnicy toczył się dnia 11 bm. proces przeciw wydalonemu z obwodu rejencyi kwizyjskiej ks. Masłowskiemu z powodu „nieprawego“ spełniania funkcji duchownych. Skazano go zaocznie na 50 tal. event. cztery tygodnie więzienia. Nad ks. Masłowskim wisi zresztą jeszcze 6 procesów.

TELEGRAMY.

Madryt, 11 września. Jenerał Pavia uderzył na karlistów pod Maestrazgo na karlistów i rozproszył ich. — Rząd republikański zamierza posłać do Kuby końcem bieżącego miesiąca posilków 3000 a w październiku jeszcze 5000 ludzi. — Impercial donosi o pogłosce, że osada Zarauz, położona w pobliżu San Sebastian, bombardowana była przez niemieckie łodzie kanoniarskie, ponieważ karliści mieli rozstrzelać 2 ludzi z załogi okrętowej znajdujących się na pewnej barce. Wiadomość ta dotychczas się nie potwierdziła. — Gaceta ogłasza urzędowe obwieszczenie o wykupieniu płatnych na dniu 1 lipca r. kuponów od obliwów skarbowych. Według odpowiedniego rozporządzenia mogą kupony rzeczone przy wpłatach na nową pożyczkę w kwocie 75 milionów pesetas znów w kurs być puszczone, i to w ten sposób, że do połowy podpisanej sumy wpłatę uczynią będzie można kuponami od obliwów skarbowych.

Wiedeń, 12 września. Dyrekcya jeneralna kolei Karola Ludwika oznajmia, że główny kasjer jej, pan Bunzl, dziś z rana biurze się zastrzelił. O ile z listu pozostawionego pod adresem naczelnego dyrektora przekonać się było można, była czarna melancholia przyczyna tego samobójstwa. Zawiadowane przez samobójcę książki kasowe znajdujące się w zupełnym porządku. — Niemiecka cesarzowa Augusta wystosowała do hrabiego Janusza Wilczka następujący telegram: Nie mogę odmówić sobie przyjemności wypowiedzenia Panu najszczerszego mego życzenia pod względem powodzenia wyprawy do bieguna północnego, dla której Pan tak wielkie położyleś zasługi.

Brandeis, 12 września. Dziś zakończono zostały ćwiczenia wojskowe a cesarz wyraził zupełnie swe zadowolenie nad postępami armii. Wszystkie pułki opuszczają dziś jeszcze okolice tutejszą i powracają do garnizonów swoich. Na obiad galowy u cesarza, który o godzinie 3 się odbędzie, zaproszeni są wszyscy jenerałowie, oraz dowódcy brygad i pułków. Ludność okazuje monarsze swemu nieustannie dowody miłości i przywiązania.

Lille, 12 września. Marszałek-prezydent zwiędzał dziś szpital wojskowy i kościół św. Murycego, gdzie przyjmowany był przez kardynała Regnier, który doń miał krótką przemowę i pomiędzy innymi zapewniał o poparci u ze strony duchowieństwa, które nie powoduje się nigdy namiętnościami politycznymi, które kieruje się zasadami posłannictwa wyłącznie pokojowego i uczy posłuszeństwa dla istniejącej władzy państwowej. Prezesowie izb handlowych kładli nacisk na zaufanie, jakie mają do marszałka Mac Mahona i wspomnieli w przemowach swych o korzystniejszym obrocie, jakiego nabierają interesy handlu. Na przemowę prezesa rady jeneralej, pana Plichon odpowiedział marszałek: „Oświadczyć Pan ludności wszelkich warstw, że sympatya, której tyle pochlebny skreślasz mi Pan obraz, zachęca mnie do spełniania zadania, które Zgromadzenie narodowe mi poruciło. Potwórz Pan to, co tyle razy już oświadczałem, że złane na mnie posłannictwo spełnię z energią i zaufaniem, że otoczę się żywiołem umiarkowanym wszystkich stronnictw. Jestem przekonany, że on mnie poprze i ukatwi dokonanie posłannictwa mego; jest on bowiem zarówno jak Pan przejęty tą myślą, że rezultat ten jest koniecznym dla dobra kraju.“ Ze strony króla belgijskiego powitał marszałka Mac Mahona jenerał Viet. Marszałek prosił jenerała, aby za to królowi oświadczył wdzięczność jego. Knrdynał Regnier otrzymał krzyż komandorski legii honorowej. — Marszałek Mac Mahon odłożył, jak słychać, zamiar zwiędzenia Lyonu na później.

Bruksela, 12 września. Zamianowany pełnomocnym ministrem hiszpańskim przy dworach belgijskim i holenderskim, książe Tetuan, pojechał do Hagi, aby tamże złożyć swe papiery uwierzytelniające.

Waszyngton, 12 września. Ogłoszone w wydziale różniczym sprawozdanie konstatuje, że widoki na sprzęt bawełny w miesiącu wrześniu, ze względu na wielkie skwary i suszę, znacznie zmalały i że o 20% dzisiaj gorzej stoją niż w miesiącu sierpniu. Spodziewają się co najwięcej dwóch trzecich części średniego sprzętu przecięciowego lat ostatnich.

Lille, 12 września. Marszałek Mac Mahon odbył dziś przegląd załogującego tu wojska i zwiędził następnie znajdujące się w pobliżu miasta huty, w których bardzo sympatycznego doznał przyjęcia ze strony robotników. Jutro wyjedzie marszałek do Bethume. Zamiaru zwiędzenia miasta Lyonu zaniechał obecnie marszałek zupełnie. — Madryt, 12 września. Urzędowe przyjmo-

wanie hrabiów Hatzfelda i Ludolfa u marszałka Serrano odbyło się dzisiaj. — Urzędowa Gaceta donosi, że karlicy opuścił miasto Catavieja...

Londyn, 13 września. Wczoraj po południu o godzinie 2 spuszczone na wodę z warsztatów Samuda Brotkers zbudowana także niemiecką fregatę pancerną „Deutschland“...

Paryż, 13 września. Wczoraj wieczorem o godzinie 7 1/2 uległ wreszcie Guizot długim cierpieniom i zakończył życie. Umarł on w Valricher i pochowany będzie na cmentarzu w St. Ouen...

Bethume, 13 września. Dziś przybył tu marszałek Mac Mahon i przyjmowany był uroczystie przez władze miejscowe. Po krótkim pobycie, przyczem mer powiedział mowę, udał się marszałek do Auchel...

OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 13 września. Rezultat wczorajszego wyboru uzupełniającego w departa-

mencie Maine et Loir jest następujący: publikanin Maille otrzymał głosów 360, zwolennik septennatu Bruas 22,212, a a-partysta Berger 19,172.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* „Kanossa“, powieść historyczna z czasów zgorza VII, wyszła świeżo w 3 tomach w Pelplina-klasem księgarńi J. N. Romana. Powieść ta tuje o przesładowaniu religii przez Henryka IV, cesarza niemieckiego, i ostatecznym zwycięstwie Kościoła...

* Warty numer 11 zawiera: Zadanie pismolskich, wysnuje z programu p. J. I. Kraszewski — Przyczynek do biografii Jędrzeja Krzyckiego, 4bi-skupa gnieźnieńskiego. Podał ks. Kantecki. — Ipo-nimienie z Beskidów. (Dokończenie.) — Z przećci Pelplina. (Dalszy ciąg.) — Louise Lateau przed trina-lem krytyki europejskiej. (Dalszy ciąg.) — Kongreń-dzynarodowy Orientalistów w Londynie. — Kyka książki „Kościół i klasztor OO. Reformatorów w Kszu, przez Adama Chodyńskiego.“ Napisał ks. dr. Łukski. — O. Tondini — Rozmaitości.

* Ziemiańska numer 37 wyszła z druku i zsera: Próby machin i narzędzi rolniczych w Bolechowpod Poznaniem. — Ogólne czynniki produkcji zwierzę. — Urządzenie gospodarstwa w danych warunkach, prze-dzone kilku uwagami o stosunkach gospodarskichró-lestwa Polskiego. (ciąg dalszy) Leopold Ciborowi — Wiadomości rolnicze: Wystawa rolnicza-przemypa w Warszawie. — Udział wyższej szkoły rolniczej ni-enia Haluy w Zabikowie na wystawie warszawskiej — Obowiązkiwo szczepienie zarazy płuc. — Środek-zeci zaraze pluceni u bydła. — Do historyi natulej grzyba ziemniaczanego. — Statystyka koni, mułów o-słów. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ires pondencya redakcyi. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 14 września.

BAZAR. Zieliński z żoną z Litwy, Zółtowski z (rre-mesna, Kofarska z Kr. Polskiego, Lasocka z War-szawy, Cichoński z Tuliszkowa. LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Kościelski z zar-leja, Porębiński z Kr. Polskiego, Prasimski z Śrbi, Postolski z Kr. Polskiego, Wyczalkowski z War-szawy, panna Górka z Kórnika, Całowski z Ja-szkowa, Biegański z Łukowa, hrabia Taczanowski z Taczanowa, hr. Poniński z Dominowa, Oteki z córka z Kr. Polskiego, Pabynder z Rass, Myer z Gdańska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Ko-belnik, Patzke z Rendsburga, Delder z Głogowy, Loeffler z Magdeburga, Kwiatyński z Warszawy, Poetsch z Lipska.

HOTEL RZYMSKI. Łyszkowski z Paryża, Winterfeld i pan Arnim z Murowanój Gośliny, Bley z Miko-łajek w Pr. Wschod., panna Klukowska z Inowro-clawia, Kunath z familią z Niewierza, Zychlińska z familią z Kr. Polskiego, Gueterbock z Owieczek, Waligorski z Skórzewa, Jagow z Uchorowa, Hu-ber z Grodziska.

HOTEL POD CZARNYM OREEM. Skrzydlewski z Pio-trowa, Howiecki z Bieganowa, Bukowski z Nagra-dowie, Bolland z Stefanowa, Somorok z Wysza-kowa, Zandrowicz z Warszawy, Olszewski z Król. Polskiego, Klimanowski z Osieka, Koziorowski z Obiezierza.

HOTEL BERLINSKI. Januszewski z Ogniszewka Lato-wski z Wrocławia, Zurewska i Kinder z Pyzdr, Krywacki z Kr. Polskiego.

G I E L D A.

Poznańskie 3 1/2, pct. listy zastawne 97 1/2, placono, Poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 96 pct., poznańskie listy rentowe 98 1/2, plac. poz. prowinc. akcyce bankowe 113 1/2, pct., poz. 5 pct. prowinc. obligacje 100 1/2, plac., poz. 5 pct. obligacje powiatowe 100 1/2, plac., poz. 5 pct. obligacje melioracyi Obry 100 1/2, plac., poznańskie 1/2, pct. obligacje powiatowe 98 1/2, plac., poz. 4 pct. obli-gacje miejskie 11 emis. — plac. poznańskie 5pct. obli-gacje miejskie 100 1/2, plac., pruskie 3 1/2 pct. obli-g. długu państwa 93 1/2, pct., pruska 4 1/2 pct. pożyczka pasywa — placono, pruska 4 1/2, pct. ukonsolid. pożyczka 105 1/2, pct., pruska 3 1/2, pct. pożyczka prem. 123 pct., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 69 1/2, plac., akcyce górnośląskiej kolei żel. Lit. A. 172 plac., akcyce starogardzko-po-znańsk. kolei żel. 102 1/2, plac., akcyce marchijsko-pozn. kolei żel. 38 1/2, plac., banknoty zagraniczne 99 1/2, plac., ro-syjskie banknoty 94 1/2, pct., Ostdeutschebank 80 pct., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — plac., Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.

Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — cent. cena wypowiedz. 50, na wrzesień 50, wrzes. - pa-ździer. 49 1/2, na jesień 49 1/2, paźd.-listopad 49, listop.-grudz. 49, grudz.-stycz. 49 talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10000 — Tralles.) Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedz. 25 1/2, na wrzesień 25 1/2, na październik 22 1/2, na li-stopad 20 1/2, na grudzień 20 1/2, na styczeń 20 1/2, ta-larów (60 1/2, marek), na luty 20 1/2 (60 1/2, marek).

* MAKA. Poznań, 14 września. Pszenka numer 0 i 1 5 1/2, 6 1/2, tal., rżana No. 0 i 1 4 1/2, 4 1/2, tal. za 50 kilgr. bez akcyzy.

Table with columns: Poznańska cena targowa z d. 14 września, piękń, średnia, ordyn. cena. Rows include: Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch do gotow., Rzepik zimowy, Rzep, Perki, Eubin niebieski.

Do nabycia w księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu:

- Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22 1/2 sgr. Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawie-nia czyli wykład o modlitwie ustępów, o rozmyśla-niu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyśleniem Świętej Teresy na Paciera“ wyjętym z dzieł tejże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie. 1862. 15 sgr. Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr. Eisbein, C. I. Skazówka, jak żyć, pielegnować i utrzymać bydło rogate. 1857. 10 sgr. Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal. Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr. Greulich, Ad. Dysejplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nau-czycieli muzyki, aby lekcyje muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niej najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświad-czenia własnego ułożona i zamiiowanam w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr. Haupt i Kraher. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etajowy przy szkole realnej w Poznaniu. 1858. 7 1/2 sgr. Interpelacya posta pleszewskiego dr. Niogolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej 6mu pruskiego 11 kwie-tnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawo-zdań stenograficznych. 1860. 3 sgr. Jaboński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiej. Kazania i mowy treści religijnej. Miane przez zna-komitych mówców duchownych przy rozmaitych rzad-kich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal. Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wy-padków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

Pensjonat dla studentów.

Od 20 lat jestem dotąd nau-czycielem przy pedagogium pana dyrektora Schwarzbacha, gdzie, obok innych przedmiotów, głów-nie języka polskiego i francuz-kiego ucze. Obecnie mam zamiar utworzyć pensjonat dla studentów w Poznaniu i szczerze przyłożył się pragnę do tego, aby powie-rzona mi młodzież rodzicom swo-im na pociechę, ludzkości na po-zytek i Bogu na chwałę wyrosła.

Do Poznania sprowadzę się 24 b. m. i będę mieszkał przy ulicy Sto-Marcińskiej pod No. 2 i to na lewój stronie drugiego piętra. Dom ten stoi obok dawniejszego hotelu Wiedeńskiego. (1687) Na żądanie — będę także u-dzielał lekcyi prywatnych i kon-wersacyi francuzkiej.

Rużdzinski.

Amylometr

J. Dętego (aparatus do oznaczania mączki w kartoflach),

premiowany na wystawie rolniczej w Toruniu medalem srebrnym (najwyższą nagrodą), wkrótce wpro-wadzonym będzie w handel w ce-nie 5 tal. za sztukę. Amylometr w ostatnim czasie został znacznie ulepszoneym w swój konstrukcyi przez wynalazcę, przy pewniej-szych i dokładniejszych rezulta-tach, jakie wydaje, jest łatwiej-szym i dogodniejszym w użyciu. Zamówić go można wraz z opi-sem użycia u niżej podpisanego ustnie lub listownie. Należność za aparat pobiera fabryka przy przesyłce przez zaliczkę pocztową.

J. Dęty (1686) Żabików pod Poznaniem.

Gospodyni,

znająca się na wiejskiem i miej-skim gospodarstwie oraz na ku-chni i praniu, poszukuje od 1 października r. b. miejsca. Ła-skawe oferty uprasza się złożyć pod lit. M. D. III. w ekspedycyi niniejszego pisma. (1692)

Młody człowiek, obeznany w handlu towarów kolonialnych, win, nasion i żelaza, w handlu zbożowym, spedycyjnym i z browarem, obecnie jest w wielkim handlu towarów kolonialnym etc., życzy sobie od 1 paźd. ro. w Księstwie lub w Król. Polskiem przyjąć miejsce jako subjekt lub buchhalter. Reflektanci raczą się łaskawie zgłosić pod Lit. N. P. 40 poste rest. Bydgoszcz. (1680)

Mlechy do zboża. Mlechy do mąki. Drelch na mlechy, Koldry do spania, Dery na konie (1632) poleca po najtańszych cenach Robert Schmidt, dawniej Antoni Schmidt.

Od 1 Października przyjmuję kilku gimnazystów na stoł i stancya. Ohwaliszewa No. 45. (1684) A. Drożdżewska.

Za próżne beczki od petroleum płaci sz. po 1 tal. 5 sgr. Adolf Asch. Rynek 82. (1689)

Świeży wielkoziarnisty astr. kawior polecają (1691) W.F. Meyer i Sp. plac Wilhelmski 2.

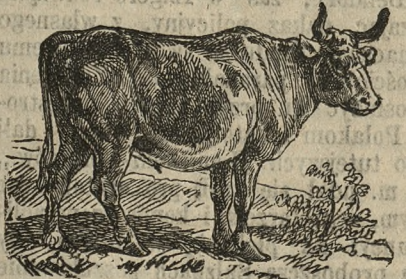
Glinę brać można bezpłatnie. Feldschloss browar, Jerzyce. (1672) Szanowną Publiczność we wto-rek dnia 15 bm. zapraszam na czerninę z kaczek. Zlenkowicz (1690) we Wiktorya Parku.

Fabryka machin Auerbacha & Roedera, Wroclaw, Sternstrasse No. 5, poleca swoje 2 i 4 kenne młockarnie ma-neżowe z przetrząsaczem do słomy i przyrządem do czyszczenia, ręczne młockarnie, młynki do mąki, srotu i kory dębowej, gniotowniki do perek, zboża i siodu, siownik, pierścienicwe walce itd. itd. po umiarkowanych cenach przy dłuższej gwarancyi. (1673)

Dentysta ST. KASPROWICZ, Poznań, ulica Wilhelmska No. 17. Gniezno, ulica Wilhelmska No. 51, od 3 maja r. b. Przyjmować będę w Poznaniu jak dawniej codziennie od 9—12 przed poł. i od 2—6 po poł. z wyjątkiem niedzieli. W Gnieźnie zaś przyjmować będzie codziennie mój asystent, w niedziele zaś każda sam konsultować będę [186]

Dzieje panowania Augusta II Karola XII na ziemię polską aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704) przez Kazimierza Jarochońskiego. Cena 5 talarów. Ludwik Merzbach. Nakładem moim wyszły: Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu

NOWOŚCI na następującą porę jesienną i zimową, w wszelkich artykułach, od pojedynczych do najwykwintniej-szych rodzaj, znajdują się w jak największym wyborze na składzie. (1631) Poznań, Rynek 63. ROBERT SCHMIDT, dawniej Antoni Schmidt.



Majętność Samostrzel pod Sadekami ma 36 sztuk letnich ro-słych wołów na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmie Zarząd dóbr w Samostrzelu. (1688)

La COMPAGNIE DES INDES Spécialité de Foulards des Indes et de Chine, 42, rue de Grenelle-St.-Germain PARIS, a reçu toute sa Belle Nouveauté en Foulards de L'Inde pour Robes, tient a la disposition des Dames qui lui en feront la de-mande, sa riche collection d'échantillons, con-tenant huit cents échantillons à choisir, expé-diés franco. Maison de confiance. — Prix fixe. (1561)